

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący sędzia SA Artur Tomaszewski

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SA Andrzej Kot

Protokolant: Wiktoria Dąbrowicz

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Wiesława Bilskiego

po rozpoznaniu 29 czerwca 2022 r.

sprawy T. S. (1) oskarżonego o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z 21 lutego 2020 r. sygn. akt III K 80/19

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w zakresie ich apelacji, zaś wydatkami związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Z uwagi na charakter sprawy, dla jasności i czytelności wyводу oraz w celu przedstawienia w sposób pełny rozumowania i stanowiska Sądu odwoławczego w zakresie podjętych rozstrzygnięć, a także dla zapewnienia warunków rzetelnego procesu Sąd Apelacyjny we Wrocławiu odstąpił od wymogu sporządzenia uzasadnienia w sprawie II AKa 287/21 zgodnie ze wskazaniem art. 99a § 1 k.p.k., bowiem uznał, że forma wymagana tym przepisem nie dawała stron, Sądowi I instancji oraz ewentualnie Sądowi Najwyższemu, w przypadku wystąpienia z kasacją, możliwości poznania powodów, dla których zapadło rozstrzygnięcie. Przy czym Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z argumentacją wspierającą takie stanowisko wyrażoną w orzeczeniach; Sądu Najwyższego – wyrok z 11.08.2020 roku, I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – wyrok z 17.06.2020 roku, II AKa 64/20, LEX nr 3055805 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – wyrok z 12.11.2020 roku, II AKa 217/18, LEX nr 3104650.

Prokurator Rejonowy w Świdnicy oskarżył T. S. (1) to, że;

15 kwietnia 2018 r. w Ś. woj. (...), przed lokalem (...) w (...), uderzył pięścią prawej ręki w twarz M. S. (1), który w wyniku tego uderzenia przewrócił się i upadając na ziemię uderzył głową o kamienne podłoże, w następstwie czego doznał obrażeń ciała w postaci zmian urazowych wykazujących cechy powstania za życia, takich jak: złamanie kości ciemieniowej, potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej; krwiaka podtwardówkowego w

okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdzku, otarcia naskórka bródki, podbiegnięcia krwawego w lewej okolicy podobojczykowej, skupiska punktowych ranek na powłokach jamy brzusznej, podbiegnięcia krwawego w lewym dole łokciowym i na lewym stawie skokowym, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu

tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Wyrokiem z 21 lutego 2020 roku w sprawie III K 80/19 Sąd Okręgowy w Świdnicy orzekł, że:

I. oskarżonego **T. S. (1)** uznaje za winnego tego że, w ramach czynu opisanego w części wstępnej wyroku, w dniu 15 kwietnia 2018 r. w Ś. woj. (...), przed lokalem (...) w (...), uderzył pięścią w twarz M. S. (1), powodując krwiak okularowy oka prawego, stanowiący naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki w kwocie 30 (trzydziestu) zł;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu **T. S. (1)** okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 01.05.2019 r. do dnia 17.05.2019 r. odpowiadający łącznie 34 (trzydziestu czterem) dziennym stawkom grzywny;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego **T. S. (1)** na rzecz J. S. kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez M. S. (1);

IV. zasądza od oskarżonego T. S. (1) kwotę 6.150,00 (sześć tysięcy sto pięćdziesiąt) zł na rzecz J. S. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową J. S. na rzecz pełnomocnika z wyboru;

V. wymierza oskarżonemu T. S. (1) opłatę w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) zł, a zwalania oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając wydatki poniesione w sprawie od chwili wszczęcia postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony, którego obrońca adwokat M. M. zaskarżył go w całości.

Skarżący zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. poprzez arbitralne i sprzeczne z regułami oceny materii dowodowej przyjęcie, że:

a) w lokalu (...) dwukrotnie doszło do scysji pomiędzy pokrzywdzonym M. S. (1) a oskarżonym T. S. (1) pomimo, że z konsekwentnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków R. A., R. R. oraz A. G. (1) wprost wynika, że wyłącznie raz doszło pomiędzy ww osobami do konfliktu wewnątrz lokalu,

b) bezpośrednio przed krytycznym zajściem pokrzywdzony M. S. (1) opuścił lokal (...), a następnie po nim lokal ten opuścił oskarżony pomimo, iż z konsekwentnych zeznań R. R., R. A., zapisu monitoringu miejskiego oraz opinii Biura (...) w L., jak też z treści wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania sądowego wprost wynika, że pokrzywdzony opuścił lokal tuż za oskarżonym, chcąc w ten sposób doprowadzić do siłowej konfrontacji, a następnie przystąpił do ataku na oskarżonego,

c) przed lokalem (...) pokrzywdzony wyłącznie kierował groźby w stosunku do oskarżonego i w związku z tym oskarżony uderzył pokrzywdzonego z pięści w twarz i oparciu się w tym zakresie wyłącznie na treści wyjaśnień podsądnego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego pomimo, że pozostają one w ewidentnej sprzeczności z treścią zapisu monitoringu miejskiego oraz opinii Biura (...) w L. i zbieżnymi z treścią tych dowodów zeznaniami A. M. i wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi na etapie postępowania sądowego,

d) trzeźwość oskarżonego stanowi dlań okoliczność obciążającą, podczas gdy z oczywistych względów stan trzeźwości oskarżonego w zaistniałym układzie sytuacyjnym niewątpliwie winien być oceniony jako okoliczność łagodząca.

Stawiając ten zarzut obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Nie zaakceptował rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego także oskarżyciel publiczny i zaskarżył je w całości zarzucając:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony T. S. (1) zadając pokrzywdzonemu uderzenie pięścią w twarz w okolicę oczodołu oka prawego spowodował u pokrzywdzonego jedynie krwiak okularowy oka prawego, stanowiący naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157§2 k.k., podczas gdy z prawidłowej analizy zebranego w toku śledztwa i postępowania sądowego materiału dowodowego, a w szczególności w postaci zeznań A. M. (2) i R. R., opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, zapisu monitoringu, treści rozmowy z dyspozytorem dotyczącej wezwania karetki pogotowia ratunkowego, a także wpisów zamieszczonych w karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego oraz w karcie medycznych czynności ratunkowych jednoznacznie wynika, że M. S. (1) w wyniku tego uderzenia bezwładnie przewrócił się i upadając na ziemię uderzył głową o kamienne podłoże, w następstwie czego doznał obrażeń ciała w postaci zmian urazowych wskazujących cechy powstania za życia, takich jak: złamanie kości ciemieniowej, potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej, krwiaka podtwardówkowego w okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdzku, otarcia naskórka bródki, podbiegnięcia krwawego w lewej okolicy podbojczykowej, skupiska punktowych ranek na powłokach jamy brzusznej, podbiegnięcia krwawego w lewym dole łokciowym i na lewym stawie skokowym, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czym oskarżony, działając z zamiarem ewentualnym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 156§1 pkt 2 k.k.

Podnosząc ten zarzut domagał się zmiany zaskarżonego wyroku:

1. poprzez uznanie T. S. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 156§1 pkt 2 k.k. w postaci zarzucanej aktem oskarżenia z przyjęciem, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym i orzeczenie za ten czyn kary 5 lat pozbawienia wolności,
2. zaliczenie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania,
3. podwyższenie kwoty środka kompensacyjnego do 25.000 zł. na rzecz J. S..

Wyrok w sprawie III K 80/19 zaskarżył w całości także pełnomocnik oskarżycieli posiłkowej, który stwierdził, iż Sąd Okręgowy popełnił:

a) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na jego treść, wyrażający się w przyjęciu, iż ujawniony w toku sprawy materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu T. S. występku zarzucanego mu aktem oskarżenia z art. 156§1 pkt 2 k.k., a jedynie czynu prywatno-skargowego z art. 157§2 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zapisu monitoringu z inkryminowanego zdarzenia w korelacji z zeznaniami świadka A. M. (2) oraz sprawozdania z sądowo - lekarskich oględzin i sekcji zwłok prowadzą do wniosku, iż już pierwszy upadek pokrzywdzonego M. S. (1) spowodowany uderzeniem pięścią w twarz - skutkowało upadkiem pokrzywdzonego na plecy i w konsekwencji uderzeniem tyłu głowy o kamienny bruk, w następstwie czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci: złamania kości ciemieniowej, potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej, krwiaka podtwardówkowego w okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdzku, otarcia naskórka bródki, podbiegnięcia krwawego w lewej okolicy podbojczykowej i innych, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu,

b) naruszenie prawa procesowego tj. art. 424§1 pkt 1 k.p.k., co miało wpływ na treść wyroku poprzez nie wykazanie, z jakich względów Sąd I instancji nie uznał dowodów wskazujących na winę oskarżonego w zakresie czynu z art. 156§1 pkt 2 k.k. w postaci: zapisu monitoringu z inkryminowanego zdarzenia w korelacji z zeznaniami świadka A. M. (2) oraz sprawozdania z sądowo - lekarskich oględzin sekcji.

W związku z powyższym zażądał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uznanie T. S. za winnego występkę przypisanego mu aktem oskarżenia i skazanie za czyn z art. 156§1 pkt 2 k.k. zgodnie z wnioskami prezentowanymi w mowach końcowych oskarżyciela oraz oskarżycielki posiłkowej, a nadto zasądzenie zadośćuczynienia we wnioskowanej przez stronę wysokości.

Wyrokiem z 27 sierpnia 2020 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie II AKa 150/20 orzekł, że:

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznaje T. S. (1) za winnego tego, że w dniu 15 kwietnia 2018r. w Ś. w (...) przed lokalem (...), działając z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uderzył pięścią w twarz M. S. (1), który w wyniku tego uderzenia przewrócił się i upadając na ziemię uderzył głową w kamienną nawierzchnię w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oka prawego, podbiegnięcia krwawego w okolicy podbojczykowej, podbiegnięcia krwawego w lewym dole łokciowym i na lewym stawie skokowym oraz złamania kości ciemieniowej potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej, krwiaka podtwardówkowego w okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdzku, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu tj. czynu z art. 156§1 pkt 2 k.k. i za to na podstawie art. 156§1 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 1.05.2019r. godz. 8.15 do dnia 17.05.2019r. godz. 15.15;

III. wysokość orzeczonego w punkcie III części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku zadośćuczynienia podwyższa do kwoty 15.000 zł.;

IV. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego i wymierza mu opłatę w kwocie 400 zł. za obie instancje.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca T. S. (1), adwokat M. M. i zarzucił w niej rażącą obrazę przepisów postępowania.

Skutkiem skargi kasacyjnej obrońcy, 25 października 2021 roku w sprawie V KK 15/21, zapadł wyrok Sądu Najwyższego, który orzekł, że:

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Odnośnie do apelacji obrońcy.

Skarga okazała się nieskuteczna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do twierdzeń obrońcy o błędach popełnionych w toku procedowania w tej sprawie, bowiem – jeśli prawidłowo odczytać zarzuty od a) do c) – ich skutkiem było nieprawidłowe ustalenie, iż oskarżony odpowiada za spowodowanie przypisanych mu obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Na wstępie należy zauważyć, że skarżący w swej apelacji postawił zarzut naruszenia zasady procesowej zawartej w normie art. 7 k.p.k., która konstytuuje regułę swobodnej oceny dowodów.

W tych okolicznościach za konieczne należy uznać przypomnienie, że treść normy art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) ma charakter zasady ogólnej. Tylko wskazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, które wypełniają normy ogólne może być uznane za skuteczny zarzut apelacyjny.

Wbrew jednak twierdzeniu skarżącego Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. Apelujący stawiając zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. winien wykazać i przekonać, o naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania bądź dowieść, iż konkretne wskazania wiedzy zostały złamane lub określone dowody zostały ocenione niezgodnie z doświadczeniem życiowym.

Tymczasem w zarzucie oznaczonym jako a) apelujący stwierdza, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił o dwukrotnej scysji w lokalu między oskarżonym a pokrzywdzonym, choć z dowodów przeprowadzonych w toku postępowania wynika, że wyłącznie raz doszło do konfliktu między obu mężczyznami.

W zarzucie b) natomiast skarżący podnosi, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż to pokrzywdzony, jako pierwszy opuścił lokal Seta i Galareta zaś po nim wyszedł oskarżony, gdy tymczasem dowody wskazują, że było odwrotnie, a wychodzący jako drugi pokrzywdzony chciał doprowadzić do konfrontacji z oskarżonym.

Tak sformułowane zarzuty i ich oparcie o stwierdzenie błędnego procedowania jawi się jako w oczywisty sposób nie przystające do podstawy, na której oparł swoje zastrzeżenia apelujący. Wszak w istocie tenże podnosi błąd ustaleń faktycznych. Skoro bowiem, twierdzi w zarzucie a), że Sąd ustalił błędnie iż były dwie scysje w lokalu, choć z dowodów wynika, że była jedna, to kwestionuje to ustalenie co do faktów w krytycznym czasie i miejscu.

Podobnie stwierdzić trzeba, gdy rozważać o zarzucie b). Jeśli, według obrońcy, dowody wskazują, iż to oskarżony wyszedł pierwszy, a po nim pokrzywdzony, nie zaś jak ustalił to Sąd meriti, to także kwestionuje ustalenie faktyczne.

W tej sytuacji należy odwołać się do treści przepisu z rozdziału 13 k.p.k. regulującego porządek czynności procesowych i zawartego w nim art. 118 § 1 k.p.k., który stanowi, iż znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. W przypadku pism procesowych określonych mianem środków odwoławczych, ustalenie ich rzeczywistego znaczenia oznacza konieczność uwzględnienia całej ich treści, a nie tylko części dyspozytywnej czy samego ich przez skazanego nazwania. Ograniczenie się do odczytania dosłownej treści tylko tego zakresu pisma procesowego bez uwzględnienia przytoczonego w nim uzasadnienia, nie jest miarodajne dla odtworzenia rzeczywistych intencji towarzyszących autorowi przy jego sporządzaniu i wniesieniu. (wyrok SN z 6.12.2018 r., IV KK 116/18, LEX nr 2621073). Zarzuty a) i b) należy więc odczytać jako podważające ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy.

Aby zarzut błędów faktycznych był skuteczny, niezależnie od prawidłowości jego nazywania i wskazania podstawy jego podniesienia, musi on prowadzić do jednoznacznego ustalenia, iż Sąd I instancji wbrew dowodom ustalił przebieg zdarzenia odmiennie niż z nich wynikało. Konieczne jest jednak wypełnienie jeszcze jednej przesłanki warunkującej jego trafność. Musi to być błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść wyroku, a więc błąd ustaleń na podstawie, których Sąd wydaje określone orzeczenie. W odniesieniu do sprawy T. S. (1) dotyczy to będzie jego odpowiedzialności za zarzucone mu przestępstwo z perspektywy sprawstwa i oceny prawnej jego zachowania.

Na kanwie badanej sprawy stwierdzić trzeba, że oskarżonemu postawiono zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Obowiązkiem więc sądu było ustalenie czy oskarżony był sprawcą ataku na pokrzywdzonego oraz czy i jakie obrażenia spowodował, a także ocena prawna zachowania oskarżonego przy wykazaniu dowodowym, że to on zaatakował pokrzywdzonego i spowodował stwierdzone przez Sąd obrażenia.

Jeśli zważyć, że nie budzi wątpliwości, iż to oskarżony uderzył pokrzywdzonego to kwestia sprawstwa, niepodważana przez żadną ze stron, została prawidłowo ustalona przez Sąd I instancji. Apelujący nie przeczy także temu, że obrażenia, których spowodowanie przypisał oskarżonemu Sąd Okręgowy w Świdnicy to wynik uderzenia pokrzywdzonego przez

oskarżonego. W tym stanie rzeczy zasadnicza dla rozstrzygnięcia materia tej sprawy została w sposób akceptowalny przez obrońcę i oskarżonego ustalona.

Należy zgodzić się z obrońcą, że wymienione przez niego błędy faktyczne miały miejsce. Istotnie z przeprowadzonych dowodów wynika, że do scysji z bezpośrednim udziałem obu mężczyzn doszło w lokalu tylko raz (pokrzywdzony w jej trakcie został powstrzymany przez R. R.) oraz prawdą jest, że to oskarżony wyszedł jako pierwszy z lokalu, a po nim wyszedł z niego pokrzywdzony, na co w sposób jednoznaczny wskazuje nagranie z monitoringu miejskiego. Ergo, Sąd I instancji popełnił błąd dowolności, który występuje wtedy, gdy w ustaleniach faktycznych został wskazany fakt, który nie wynika z przywołanych dowodów, albo gdy z przywołanego dowodu wynika określony fakt, ale został on w ustaleniach faktycznych zniekształcony (przeinaczony) (D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 438).

Należy zatem odpowiedzieć na pytanie z perspektywy stawianych przez obrońcę zarzutów oraz postulatu, czy błędy dowolności popełnione przez Sąd I instancji miały przełożenie na podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i mogły wpłynąć na jego treść.

Jeśli zważyć, że okoliczności, do których odwołuje się obrońca oskarżonego dotyczyły zdarzeń przed samym atakiem na pokrzywdzonego (scysja w lokalu oraz kolejność wyjścia z niego obu mężczyzn) to jasnym się staje, że dla samego ustalenia o sprawstwie i winie oskarżonego o ataku na pokrzywdzonego, zadania mu ciosu, te okoliczności nie miały żadnego istotnego znaczenia.

Należy także odnieść się obecnie do twierdzeń obrońcy o nieprawidłowym pominięciu przez Sąd I instancji ustalenia o działaniu oskarżonego, jako jego reakcji na zamach ze strony pokrzywdzonego, a zatem działania w warunkach obrony koniecznej. Apelujący nie stawia takiego zarzutu wprost, lecz podnosi go motywacyjnej części swej skargi, ale już artykułuje jednoznacznie w skardze kasacyjnej.

Trzeba zauważyć, że okoliczność ta nie była pominięta w rozważaniach Sądu meriti. Na k. 462, 463 (t. III) Sąd ten wyjaśnił powody, dla których nie przyjął, że działania oskarżonego stanowiły odparcie bezpośredniego, bezprawnego, rzeczywistego zamachu na jego osobę ze strony M. S. (1). W pierwszej kolejności Sąd ten zwrócił uwagę na wypowiedzi własne oskarżonego złożone w toku śledztwa. I ich znaczenia nie można zbagatelizować w okolicznościach faktycznych sprawy. Dla oceny zachowania oskarżonego przez pryzmat podnoszonego przez skarżącego, zwłaszcza w kasacji, zastrzeżenia o nieprawidłowym ustaleniu Sądu Okręgowego o braku wystąpienia kontratypu działania w obronie koniecznej nie można zaakceptować stwierdzenia o nieuprawnionym przyjęciu przez Sąd I instancji relacji oskarżonego jako wiarygodnego źródła dowodowego. Jest to bowiem, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, podstawowe osobowe źródło wiedzy o tym, co zdarzyło się feralnej nocy. Apelujący zdaje się bagatelizować wypowiedzi oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego i wskazujące na powody, dla których ten zaatakował M. S. (1). Sąd Okręgowy przeprowadził analizę nie tylko wypowiedzi, które oskarżony złożył w śledztwie, ale odniósł się krytycznie także do tych z rozprawy, które dla obrońcy stały się podstawą twierdzeń o działaniu oskarżonego w obronie koniecznej. Dezawuuując treść tych pierwszych apelujący w oparciu o drugie buduje hipotezę o zamachu na oskarżonego i to bezpośrednio mu zagrażającym, co następnie powoduje jego proporcjonalną reakcję w obronie przed tym zagrożeniem. Tymczasem, mając na uwadze analizę przeprowadzoną przez Sąd I instancji wyjaśnień ze śledztwa i rozprawy, należy uznać trafność oceny Sądu meriti tych wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego i nadanie im waloru wiarygodności oraz znaczenia w czynionych ustaleniach zwłaszcza w zakresie motywacji ataku ze strony oskarżonego. To nie chęć obrony przed spodziewanym atakiem ze strony pokrzywdzonego, ale złość na wypowiedziane przez niego słowa spowodowała gwałtowny cios wyprowadzony w stronę M. S. (1). Był zdenerwowany słowami gróźb wypowiedzianych przez pokrzywdzonego i dlatego go uderzył (k. 41, t. I). Są to jego wypowiedzi złożone kilka dni po tym jak miało miejsce całe zdarzenie, relacje bezwzględne i spontaniczne oskarżonego pouczonego o jego prawach, a co więcej ze świadomością postawionego mu zarzutu w związku z jego zachowaniem oraz skutku, który miało to zachowanie spowodować. Nie sposób tym samym nie doceniać czy deprecjonować ich wartość, jak stara się czynić to obrońca oskarżonego. Jest przy tym charakterystyczne w linii obrony oskarżonego prezentowanej przez obrońcę, że jego wywody dotyczące działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej zaprezentowanej w apelacji

ograniczyły się do jednego trzydziestego akapitu (k. 488, t. III) i dopiero w kasacji obrońca swój wywód w tym zakresie rozwinął. Podnosił w niej, że w istocie atak na oskarżonego zaczął się już w lokalu i był kontynuowany po wyjściu oskarżonego z lokalu oraz wybiegnięciu z niego pokrzywdzonego, który wymachiwał rękoma, co uprawniało do przyjęcia, że zamach ten był na pokrzywdzonego kontynuowany. Co więcej obrońca stawia tezę, że także słowa pokrzywdzonego grożącego oskarżonemu i jego bliskim uprawniały do obrony, która w tych okolicznościach winna być uznana za konieczną.

Podstawowe znaczenie dla rozważenia tych twierdzeń ma jednak fakt, że po pierwsze, oskarżony jak wynika z analizy zapisu filmowego krytycznego momentu swoje wymachiwanie rękoma kierował nie do oskarżonego, ale do osoby oznaczonej, jako M3, co lojalnie przyznaje sam skarżący. Po drugie i co ważniejsze, z wyjaśnień oskarżonego wynika, że uderzył pokrzywdzonego nie dlatego, że czuł się realnie i bezpośrednio zagrożony przez M. S. (1), lecz z tego powodu, że ten wypowiedział groźby, które on potraktował jako skierowane w jego stronę i zdenerwowany takim zachowaniem pokrzywdzonego zadał mu cios. Cios był więc wynikiem zdenerwowania na słowa pokrzywdzonego, a nie obroną przed niekontrolowanymi wymachiwaniami rękoma przez niego stanowiącymi zamach bezpośredni na oskarżonego. To chęć rozładowania napięcia nerwowego spowodowała atak ze strony oskarżonego, a nie odpieranie zamachu ze strony pokrzywdzonego, kierowanego nie wiadomo do kogo. Brak było realnego bezpośredniego zagrożenia ze strony nietrzeźwego pokrzywdzonego dla samego oskarżonego, bo jego agresja kierowana była wobec innej osoby zaś oczywistym jest, że groźba wypowiediana przez pokrzywdzonego dotyczyła ewentualnego zagrożenia w przyszłości. Nie sposób zatem przyjąć, że chęć rewanżu podrażnionego przez pokrzywdzonego oskarżonego i tym samym odbudowania swojej podrażnionej dumy upoważnia do uznania, że było to działanie w obronie koniecznej. Niezbędnej do odparcia bezpośredniego, bezprawnego, ale przede wszystkim realnego zamachu na jakiegokolwiek dobro oskarżonego.

Poza zwróceniem uwagi na wyjaśnienia oskarżonego i ich znaczenia dla ocen jego zachowania przez pryzmat kontratypu obrony koniecznej Sąd meriti akcentował także stan trzeźwości oskarżonego oraz nietrzeźwości pokrzywdzonego i wynikające z tego faktu konsekwencje dla ustaleń o braku znamion podnoszonego przez obrońcę kontratypu z art. 25 § 1 k.k. Niezbyt fortunne sformułowanie o przyjęciu na niekorzyść oskarżonego faktu, że on akurat był w tym czasie trzeźwy dało asumpt obrońcy oskarżonego do postawienia zarzutu d). Należy jednak to sformułowanie odczytywać w kontekście prowadzonych wcześniej przez Sąd rozważań o sugerowanym przez obrońcę działaniu oskarżonego w obronie koniecznej. Sąd miał na uwadze miejsce gdzie doszło do konfrontacji oskarżonego i pokrzywdzonego po raz pierwszy, stanu osób znajdujących się wówczas w lokalu, zachowań takich osób w takim miejscu z powodu spożywanego tam alkoholu, powtarzalności podobnych ekscesów w takim miejscu. Wypowiedane wówczas groźby, przez nietrzeźwego pokrzywdzonego przesadnie reagującego na wyolbrzymione przez niego słowa ze strony oskarżonego, bez znajomości jego samego oraz jego rodziny nie mogły być potraktowane przez trzeźwego i racjonalnie zachowującego się oskarżonego, jako rzeczywiście zagrażające jemu samemu lub jego rodzinie. Reakcja zatem na te groźby wypowiediane przez nieznanego mu mężczyznę, którego kontakt z otoczeniem był w oczywisty sposób zaburzony, to nie chęć obrony, lecz rozładowania zdenerwowania (złości jak przyjmuje to Sąd Okręgowy) spowodowanego przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony został uderzony przez oskarżonego nie dlatego, że ten ostatni się bronił, lecz rozładował swoje zdenerwowanie na nietrzeźwym, a przez to mniej skoordynowanym, z opóźnionymi reakcjami i tym samym mniej groźnym M. S. (1).

Taka argumentacja, jaka została przytoczona zwłaszcza w apelacji, ale także w kasacji, nie dawała podstaw do przyjęcia błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy, iż działanie oskarżonego nie stanowiło zachowania w obronie koniecznej.

II. Co apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego.

Wobec widocznej zbieżności zarzutów i ich uzasadnienia w apelacjach obu oskarżycieli uznano za możliwe wspólne odniesienie się do postawionych zastrzeżeń, aby nie powtarzać podobnej argumentacji dotyczącej poruszanych przez skarżących treści.

Oskarżyciel publiczny stwierdza w swej skardze, że określone dowody wymienione w zarzucie apelacji jednoznacznie świadczą o tym, że oskarżony popełnił czyn w postaci mu zarzuconej w akcie oskarżenia nie zaś przypisanej w zaskarżonym wyroku.

Wskazuje na nieprawidłową ocenę dowodów w postaci zeznań A. M. (3) i R. R., opinii medyka sądowego, zapisu monitoringu, treści rozmowy z dyspozytorem pogotowia ratunkowego, wpisów w zleceniu wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego oraz karcie czynności medycznych ratunkowych.

Błędne ustalenia faktyczne będące wynikiem nieprawidłowej oceny analizy zapisu monitoringu, zeznań A. M. (3) i sprawozdawania z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok, podnosi także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Według niego prawidłowa analiza tych dowodów winna prowadzić do zgoła odmiennej oceny prawnej zachowania oskarżonego i przyjęcia, że to cios oskarżonego spowodował upadek i uderzenie głową o kamienny bruk skutkujące ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego.

Zbieżność podnoszonych zarzutów, co do znaczenia wypowiedzi A. M. (2) w żadnym razie nie może być uznana za uzasadniającą podważenie ustaleń Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy w sposób przekonujący wykazał, że świadek ten nie może być źródłem dowodowym wskazującym na rzeczywisty przebieg zdarzenia w jego początkowej fazie związanej z uderzeniem pokrzywdzonego przez T. S. (1). Przypomnieć należy, że Sąd ten po pierwsze podniósł, iż świadek w czasie zatargu między obu mężczyznami była nietrzeźwa i stan ten, nawet według niej samej, miał znaczenie dla zapamiętania i odtwarzania przez nią opisu zdarzenia, po wtóre podkreślił, że świadek ten miała trudności z obserwowaniem zdarzenia, bowiem jest krótkowzroczna, na co ona sama wskazywała (k. 103, t. I, k. 287, t.II, k. 414, t. III), po trzecie przekazany przez nią opis zdarzenia nie pokrywał się z zapisem jego przebiegu zarejestrowanym, choć co prawda w niewielkim zakresie, z tym co świadek ten zeznała.

Zauważyć trzeba, że zarówno prokurator (s. 5, k. 480) jak i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej (w zarzucie) odwołują się do zeznań A. M. (3) i na podstawie jej depozycji stwierdzają, że wskazują one, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego to wynik upadku na podłoże i uderzenia głowa o bruk. Wydaje się, że prokurator wyprowadza taki wniosek z tej części wypowiedzi świadka, w której stwierdza ona, że po uderzeniu pokrzywdzonego przez oskarżonego ten pierwszy już nie wstał. Charakterystycznym jest natomiast w argumentacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że ten, choć przywołuje nieprawidłową ocenę zeznań A. M. (3) w swym zarzucie, to w uzasadnieniu skargi analizując zapisy monitoringu tylko jednym ogólnym zdaniem nawiązuje do wypowiedzi świadka, którego przywołał w swym zastrzeżeniu apelacyjnym. Apelujący stwierdza, że zapisy monitoringu korelują z zeznaniami A. M. (3).

Jednak w tym miejscu należy nawiązać do zapisu monitoringu obrazującego początkową fazę starcia między obu mężczyznami oraz opinii ekspertów poddających zapis filmowy krytycznej analizie. Do tego dowodu odwołują się obie apelacje.

Wypada podkreślić, że choć obie apelacje krytycznie odnoszą się do ustaleń Sądu meriti i jego oceny dowodów to jednak także i one zawierają nieprzystające wzajemnie do siebie stwierdzenia, choć opierają się o analizę tych samych dowodów. Prokurator stwierdza, że „(...)żaden z przesłuchanych świadków nie widział, że pokrzywdzony upadł na kamienne podłoże na tył głowy(...)” (s. 5). Tymczasem pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie ma wątpliwości, że „(...)po wyprowadzeniu ciosu przez oskarżonego (...)mężczyzna upada na plecy uderzając głową w kamienną posadzkę rynku.” (s. 3). Ten wniosek apelujący wyprowadza z analizy zapisu monitoringu obejmującego inkryminowaną scenę.

Nie może być wątpliwości co do tego, że oskarżony uderzył M. S. (1) w twarz pięścią. Bez wątpliwości pokrzywdzony na skutek tego ciosu upadł na kamienne podłoże. Już choćby wyjaśnienia oskarżonego dowodzą tego w sposób jednoznaczny (k. 40, t. I).

Jest jednak oczywistym, że kluczowe znaczenie dowodowe ma tu zapis przebiegu zdarzenia zarejestrowany przez monitoring miejski. Mają świadomość jego znaczenia obaj apelujący odwołując się do tego dowodu w swych skargach.

Wbrew jednak twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zapis ten w żaden sposób nie potwierdza tezy, że po ciosie oskarżonego M. S. (1) upadł i uderzył głową o podłoże. Takiego zapisu nie zawiera film rejestrujący tę scenę między oskarżonym a pokrzywdzonym. Zapis ten wskazuje, że o godzinie 5:16:36 pokrzywdzony wybiega z lokalu i, według opinii biegłych, w kolejnej sekundzie, kieruje niezidentyfikowane ruchy wobec nieustalonego mężczyzny (M3), a następnie o 5:16:38 oskarżony wykonuje zamach. Nie ma żadnych innych zapisów obrazujących dalszy przebieg zamachu oskarżonego oraz jego skutku dla pokrzywdzonego. Nie ma żadnego zapisu, że w wyniku tego zamachu (ciosu) doszło do uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego oraz upadku M. S. (1) na podłoże. Takie ustalenie wynika w sposób jednoznaczny, jak już wyżej stwierdzono, z wyjaśnień samego oskarżonego.

E. nie przystają do realiów dowodowych twierdzenia pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że „(...)monitoring zawiera nagranie dwóch kluczowych upadków pokrzywdzonego M. S. (1).”

Zapis filmowy zawiera scenę wybiegnięcia pokrzywdzonego w stronę stojących przed lokalem kilku osób, a wśród nich oskarżonego, oraz wykonującego zamach ręką oskarżonego. Dalsze zaś zapisy filmowe uwidaczniają pokrzywdzonego leżącego i próbującego podnieść się, ale z innego miejsca niż to, w którym oskarżony wykonał zamach i z innego miejsca niż mówiąca o tym A. M. (3), natomiast z miejsca, o którym mówi R. R.. Co więcej zapis ten, wbrew twierdzeniom prokuratora zawartym w apelacji, nie uwidacznia upadku M. S. (1). Obrazuje on leżącego na podłożu pokrzywdzonego i próbującego się podnieść. Samego momentu upadku film stanowiący dowód nie przedstawia.

Zatem nie może być wątpliwości, że obiektywny i najbardziej realnie przedstawiający istotne dla ustaleń okoliczności obrazuje film z monitoringu miejskiego. I on miał decydujące znaczenie dla czynionych ustaleń przez Sąd Okręgowy.

Sąd ten uwzględnił także protokół z sekcji zwłok (k. 459v., t. III), ale przede wszystkim miał na uwadze opinię medyka sądowego zwłaszcza tę jej część, którą tenże złożył w toku rozprawy wyjaśniając możliwy mechanizm spowodowania obrażeń czaszki i mózgu pokrzywdzonego (k. 330 – 348, t. II, **k. 422, 423** i k. 443, 444, t. III).

Te dowody miały zasadnicze znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego za spowodowany skutek na zdrowiu M. S. (1). Jeśli zważyć, że pokrzywdzony upadł dwukrotnie, raz po ciosie oskarżonego zaś raz w okolicznościach, których nie można ustalić, i za każdym razem upadał na twarde granitowe podłoże, przy czym pierwszym razem stało się to po ciosie oskarżonego zaś za drugim razem przyczyny upadku nie można jednoznacznie ustalić oraz nie można bez wątpliwości ustalić, który z tych upadków doprowadził do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu to jasnym się staje, że Sąd I instancji mając takie dwie możliwe i równorzędne wersje upadku, ale zwłaszcza jego skutku powodującego ciężki uszczerbek na zdrowiu oskarżonego musiał wybrać tę, która dla oskarżonego jest korzystniejsza. Nie mógł bowiem *in concreto* rozstrzygnąć wątpliwości nie do usunięcia w tej sprawie na niekorzyść oskarżonego. Bez znaczenia dla ustaleń tej kwestii jest treść wypowiedzi osoby wzywającej pomoc medyczną (k. 125, t. I) oraz zapisy w karcie medycznych czynności ratunkowych. Z tego pierwszego dowodu wynika tylko, że pokrzywdzony upadł, jest pod wpływem alkoholu, uderzył głową o beton. Przy czym zapis ten można odczytać także, jako informację o tym, że przyczyną upadku był stan nietrzeźwości pokrzywdzonego. Na pewno natomiast nie wynika z niego, że upadek ten nastąpił na skutek uderzenia przez kogoś.

Oskarżyciel powołuje się w swej apelacji także na zapisy w karcie medycznych czynności ratunkowych oraz w karcie zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Nie można jednak nie zauważyć, że ani w akcie oskarżenia ani też w aktach sprawy dowodów takich w postaci dokumentów, do których prokurator nawiązuje w apelacji nie odnaleziono. Takich dokumentów w aktach sprawy brak. W aktach sprawy pomiędzy k. 95 i 96 widnieje natomiast karta z odręcznym zapisem (nie wiadomo, kto jest jego autorem) o treści k. 96 – 97 karty zlecenia medycznych czynności ratunkowych karty zlecenia wyjazdu /w odrębnych kopertach z dok. medyczną/.

Nie odnaleziono nie tylko tych dokumentów, na które powołuje się apelujący, ale także kopert z nimi. Stwierdzić więc trzeba, że choć Sąd *meriti* ujawnił na rozprawie dowody z dokumentów wnioskowanych aktem oskarżenia do przeprowadzenia na rozprawie, a zatem wprowadził do procesu dowody z dokumentów wymienionych w akcie oskarżenia to w wykazie innych dowodów do ujawnienia na rozprawie tych dokumentów, do których nawiązuje

w apelacji oskarżyciel publiczny nie ma. Tym samym nawet przyjęcie, za normą art. 405 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k., że nieodczytanie protokołów i dokumentów podlegających odczytaniu na rozprawie powodowało ich ujawnienie bez odczytywania i stanowią one dowody w sprawie, w tej konkretnej sytuacji nie może oznaczać, że wprowadzono do procesu i przeprowadzono dowody, na które powołuje się autor apelacji.

W tych warunkach prokurator odwołuje się do okoliczności, które wynikają z dokumentów niestanowiących dowodów w sprawie, a zatem pozostających poza zakresem materii dowodowej, na której Sąd Okręgowy mógł oprzeć swoje rozstrzygnięcie, a oskarżyciel do nich się odwołać w apelacji. Wszak Podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.(art. 410 k.p.k.). Istotą przepisu art. 410 jest to, że sąd, ferując wyrok, nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają (wyrok SN z 15.12.2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458). Jeśli więc Sąd nie ujawnił na rozprawie dokumentów, na które powołuje się skarżący tym samym nie mogły one stanowić i nie stanowiły dowodów w tej sprawie. Konsekwencją tego stwierdzenia jest także dalsza konstatacja, że także strony nie mogą odwoływać się do okoliczności, które w żaden sposób nie zostały potwierdzone nieprzeprowadzonymi w toku rozprawy dowodami.

Ale nawet przyjęcie, za prokuratorem, okoliczności wynikających z tychże dokumentów, do których zresztą w swej opinii nawiązywał biegły P. P. (zob. s. 10 opinii k. 330 – 348, t. II) nie może prowadzić do uznania błędnego ustalenia Sądu Okręgowego, jak to zarzuca oskarżyciel publiczny. Zapisy z dnia zdarzenia (15.04.2018) pod poz. 1. i 2. danych z dokumentacji medycznej w żadnym razie nie dowodzą, że pokrzywdzony upadł po uderzeniu przez drugą osobę. Wynika z nich, że pacjent upadł, uderzył głową o beton bądź w dalszym dokumencie, uderzył głową z poziomu chodnika w krawężnik, będąc pod wpływem alkoholu.

W żadnym miejscu nie wskazano, że upadek i uderzenie głową nastąpiło po otrzymanym przez mężczyznę ciosie w głowę.

Prowadzone przez prokuratora rozważania o tym, że pokrzywdzony na skutek uderzenia przez oskarżonego upadł i uderzył głową o podłogę w taki sposób, że doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu to tylko własna interpretacja oskarżyciela przebiegu powstania obrażeń u pokrzywdzonego.

Można oczywiście twierdzić, a co więcej wydaje się to wysoce prawdopodobne, że pokrzywdzony po zadanim mu ciosie przez oskarżonego upadł na kamienne podłogę i uderzył o nie głową w taki sposób, że doznał opisanych w zarzucie obrażeń. Jednak nie można wykluczyć, jak na to wskazuje biegły z zakresu medycyny sądowej, iż powstały one od upadku bez działań dodatkowej energii kinetycznej, bez zadziałania dodatkowej siły z zewnątrz (k. 423, t. III). Co więcej biegły, którego kompetencji, treści opinii oraz jej wniosków żadna ze stron nie podważała stwierdził, że obrażenia, które opisał mogły mieć charakter mieszany i powstać w wyniku uderzenia, ale także w wyniku upadku, lecz podkreślił także, że do takiego upadku i spowodowanych nim skutków mogło dojść z własnej wysokości i bez dodatkowej siły zewnętrznej.

W tych okolicznościach należy stwierdzić, że choć wysoce prawdopodobne jest, że ciężkie obrażenia głowy M. S. (1) powstały na skutek upadku na kamienne podłogę po ciosie zadanim przez oskarżonego to nie można mieć co do tego pewności, a tylko pewność w tej materii nakazywałaby przypisanie oskarżonemu spowodowania obrażeń stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego. Jeśli Sąd I instancji pewności takiej nie miał nie mógł przypisać oskarżonemu czynu w postaci, którą zarzucił mu oskarżyciel publiczny. Wszak obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego mógł on doznać przewracając się po raz kolejny, ale już bez udziału innych osób, na co wskazują zeznania R. R., który po wyjściu na zewnątrz z lokalu zobaczył leżącego na ulicy (...) oraz co obrazuje zapis monitoringu. Przy czym, co ma istotne znaczenie w tej sprawie, pokrzywdzony leżał w zupełnie innym miejscu niż to, w którym zarejestrowano zamach wykonywany przez oskarżonego w stronę pokrzywdzonego. Nie wiadomo, w jaki sposób w tym właśnie miejscu upadł pokrzywdzony, wiadomo natomiast, że tam leżał i próbował się podnosić i sam nie był w stanie tego zrobić. Sąd Okręgowy miał więc podstawy do przyjęcia, że obrażenia głowy pokrzywdzonego powstały bez

udziału oskarżonego w wyniku własnego, bez udziału innych, upadku. Jeszcze raz podkreślić należy, że niewykluczone jest, że to cios oskarżonego powodujący upadek M. S. (1) doprowadził do uderzenia głową o podłoże w taki sposób, że doszło do urazu głowy i mózgu pokrzywdzonego. Nie można tego jednak z całą pewnością stwierdzić i dlatego należało uznać za trafne wywody Sądu Okręgowego wykazującego, że skutku tego obiektywnie nie można przypisać bez wątpliwości oskarżonemu i należało zaakceptować jego rozstrzygnięcie o odpowiedzialności oskarżonego za spowodowanie krwiaka okularowego u M. S. (1).

Równie hipotetyczne, bo nieoparte na zgromadzonych i przeprowadzonych dowodach są rozważania pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o tym jak przebiegał pierwszy oraz drugi upadek pokrzywdzonego. Po pierwsze, stwierdza się w tej skardze, że cios zadany pokrzywdzonemu przez T. S. (1) był tak silny, że spowodował upadek pokrzywdzonego na plecy i uderzenie głową w kamienną posadzkę rynku. Dalej skarżący stwierdza, że wynika to z analizy tego upadku na plecy. Żaden dowód nie wykazuje, iżby pokrzywdzony upadł na plecy i uderzył głową o kamienne podłoże, co spowodowało tragiczne skutki obrażeń głowy. Apelujący w oparciu o stwierdzony skutek w postaci obrażeń głowy wywodzi, że pokrzywdzony upadł, i to na plecy, a na dodatek uderzył głową o kamienne podłoże, a przyczyną tego upadku był cios oskarżonego. Należy jednak uwzględnić także tę okoliczność, o której zresztą wspomniano już wyżej, że M. S. (1) upadł po raz drugi i to bez udziału osób trzecich, w tym oskarżonego. Skarżący po raz kolejny przedstawia własne wyobrażenia o tym, co było tego przyczyną, ale przede wszystkim, że upadek ten był mniej groźny i nie spowodował uderzenia głową o podłoże (s. 3 apelacji). Jednak apelujący zdaje się pomijać dowód, który miał na uwadze Sąd a quo, czyli opinię biegłego P. P., który wprost stwierdził, że powstanie obrażeń, które stwierdzono u pokrzywdzonego mogło nastąpić w wyniku upadku samoistnego, bez udziału innych osób. To zaś, że oskarżony upadł wynika z materiału filmowego, do którego odwołuje się skarżący. M. S. (1) na tym filmie leży na ulicy i próbuje się nieskutecznie podnieść, w czym następnie pomagają mu inne osoby. Jego stan związany ze spożytym alkoholem słusznie został uznany przez Sąd, jako okoliczność istotna dla oceny możliwości utrzymania stabilnej pozycji owej nocy. Wywody o tym, że nie miał on takiego znaczenia jak to wskazał Sąd Okręgowy są o tyle chybione, że opierają się na przypuszczeniach i odwoływaniu się do dowodów w postaci zeznań barmana A. G. (2) oraz A. M. (3). Ta ostatnia sama była pod znacznym wpływem alkoholu, co sama lojalnie przyznaje, jej więc ocena o tym, czy pokrzywdzony był czy nie w stanie upojenia alkoholowego jest więc wysoce wątpliwa. Ma rację skarżący, że barman winien odmówić nietrzeźwemu podania alkoholu. Jednak należy zauważyć, że był to bar, w którym właśnie alkohol stanowił o jego atrakcyjności. Nadto, jeśli pamięta się o treści art. 15 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości w powiązaniu z normą art. 43 ust. 1 i 2 ustawy sankcjonującej nieprzestrzeganie jej postanowień to byłoby zaskakującym, że barman potwierdziłby stan upojenia alkoholem pokrzywdzonego i sprzedaż mu mimo to alkoholu. Treść jego zeznań wskazuje, na asekuracyjne (zrozumiałe w jego sytuacji) przekazywanie jego wrażeń o osobach, w tym oskarżonym, przez pryzmat ich upojenia alkoholem. Wszak podaje on „mi się zdaje, że ci mężczyźni nie byli pijani.” (k. 297, t. II). Po pierwsze wskazuje on, że mężczyźni wdali się w jakiś spór, ale nie wie o co chodziło, oraz po drugie, że jemu się wydaje, że oni nie byli pijani. Jeśli miał na myśli oskarżonego i pokrzywdzonego, to nie może być wątpliwości, co do tego, że oskarżony nie był pijany, natomiast nie może być wątpliwości że w takim stanie był pokrzywdzony. Wskazują na to zeznania M. H. (dawniej K.), ale także zeznania R. R.. Do zeznań tych osób jednak skarżący się nie odwołuje. Tym samym podważanie przez apelującego ustalenia Sądu o stanie upojenia pokrzywdzonego nie może skutecznie przekonywać, że panował on nad zbornością swych ruchów, co wyklucza jego upadek na kamienne podłoże w taki sposób, że nie mogło w jego wyniku dojść do ciężkich obrażeń głowy. Apelujący w motywacyjnej części uzasadnienia swej skargi nawiązuje także, po raz kolejny, do siły uderzenia przez oskarżonego stwierdzając, że cios był wyjątkowo silny powodując upadek rosnącego mężczyzny na plecy i uderzenie głową o bruk. Są to jednak tylko przypuszczenia skarżącego, który najpierw zdyskredytował, w oparciu o wybrane przezeń dowody, ustalenie Sądu o nietrzeźwości pokrzywdzonego, a potem postawił tezę, że takiego mężczyznę musiał powalić bardzo silny cios. Jeśli jednak założenia skarżącego nie znajdują wsparcia w dowodach i trafnie ustalił Sąd Okręgowy, że pokrzywdzony był nietrzeźwy to zasadnym jest stwierdzenie, że nawet słabe uderzenie nietrzeźwego M. S. (1) spowodować mogło jego upadek. Co do kwestii czy i jak on upadł Sąd Apelacyjny wypowiedział się już wyżej.

Reasumując należy stwierdzić, że żadna z apelacji na niekorzyść oskarżonego nie przekonała o nietrafności rozstrzygnięcia Sądu I instancji i konieczności zmiany wyroku w sposób oczekiwany przez skarżących.

Na koniec tej części rozważań wymaga komentarza argumentacja prokuratora dowodzącego o wystąpieniu po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. S. (2). Postawiona została w apelacji teza, że pomiędzy działaniem oskarżonego a obrażeniami pokrzywdzonego występuje oczywisty związek przyczynowy.

Rozważając tę kwestię należy wskazać, że M. S. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nastąpiło to 15 kwietnia 2018 roku w okolicach baru (...) w Ś.. Tej nocy, gdy doznał tych obrażeń M. S. (1) dwukrotnie upadł na kamienne podłoże w okolicach tego baru. Pierwszy upadek związany był z ciosem zadany przez oskarżonego, drugi pozostawał bez związku z oskarżonym lub inną osobą. Pokrzywdzony dwukrotnie uderzył głową o granitowe podłoże w wyniku tych upadków. Nie ustalono bezspornie, który z tych upadków oraz które z tych uderzeń głową o granitową ulicę spowodowało powstanie ciężkich obrażeń głowy pokrzywdzonego. Rację miałby skarżący gdyby materiał dowodowy bezspornie wskazywał, że w wyniku ciosu oskarżonego M. S. (1) upadł i uderzywszy głową o bruk doznał obrażeń głowy. Skoro jednak możliwe jest, na co wskazał biegły z zakresu medycyny sądowej, że obrażenia te powstały z powodu samoistnego upadku pokrzywdzonego na bruk to twierdzenie prokuratora o jednoznacznym i oczywistym związku przyczynowym między ciosem oskarżonego a upadkiem i powstałymi obrażeniami głowy pokrzywdzonego w żadnym razie nie mogą być uznane za dowodzące bez wątpliwości istnienia związku między ciosem a obrażeniami głowy u M. S. (1). Jeśli zatem w przebiegu zdarzenia, występujących po sobie faktów, nie można z całą pewnością stwierdzić, że to zachowanie oskarżonego spowodowało określony skutek w postaci ciężkich obrażeń głowy pokrzywdzonego to łańcuch powiązań między działaniem oskarżonego a skutkiem nie ma ciągłości, bowiem możliwe jest nastąpienie skutku (ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego) bez jego połączenia z działaniem (ciosem) oskarżonego.

Nie można także analizując motywy apelacji prokuratora nie zauważyć pewnej niekonsekwencji w tej argumentacji. Skarżący stwierdza (s. 8), że oskarżony obejmował zamiarem ewentualnym spowodowanie uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Jednak w tym samym akapicie podnosi, że okoliczności dotyczące stanu zdrowia psychicznego oskarżonego prowadzą do wniosku, że „(...)nie tylko mógł on przewidzieć następstwa swego czynu lecz także przewidzieć je powinien.” To ostatnie stwierdzenie nie przystaje do pierwszego zdania z tego akapitu, w którym skarżący stawia tezę o działaniu oskarżonego z zamiarem ewentualnym, a więc przewidywaniem skutków swego zachowania i godzeniem się na nie. Natomiast cytowane zdanie odwołuje się do definicji działania nieumyślnego w postaci niedbalstwa według regulacji art. 7 § 2 k.k. z 1969 roku.

Jeśli więc z jednej strony prokurator domaga się uznania, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym tj. przewidywał skutek swego ataku na pokrzywdzonego i z tym skutkiem się godził z drugiej zaś twierdzi, że nie tylko mógł skutek ten przewidzieć, lecz wręcz powinien go przewidzieć, to argumentacja ta jest wewnętrznie nieprzystająca do siebie i nie mogła doprowadzić do uznania jej za przekonującą.

Wyżej przytoczone rozważania jednoznacznie wykazują nie tylko niezasadność tezy skarżącego, co do niespójnie określonego zamiaru działania oskarżonego, ale także nieprzekonującą argumentację, co do błędnej, zdaniem apelującego, oceny dowodów i ustalonego stanu faktycznego.

Obie apelacje, jako nietrafne nie mogły zostać uwzględnione.

III. Wobec tego, że wszystkie apelacje skierowane były przeciwko całości wyroku obowiązkiem Sądu odwoławczego było także rozważenie o sankcjach nałożonych na oskarżonego za przypisany mu typ przestępczego zachowania.

Tutejszy Sąd Apelacyjny również przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku II AKa 154/00, KZS 2000/10/37). Okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie o karze wymierzonej oskarżonemu, wymienione w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, przekonująco wykazały powody, dla których karę określono na poziomie, jaki wyrażono w zaskarżonym orzeczeniu.

Jeśli więc Sąd I instancji mający kontakt bezpośredni z oskarżonym uznaje, że kara za przypisane mu zachowanie winna mieć określony w wyroku wymiar to tylko wtedy konieczne było dokonanie zmiany tychże rozstrzygnięć gdyby podważono którekolwiek z ustaleń istotnych dla oceny tego orzeczenia.

Tak jednak w żadnej z apelacji nie uczyniono, a Sąd Apelacyjny nie znajduje powodów, dla których miałby uznać wymierzoną karę za rażąco surową lub też rażąco łagodną. Mieć należy na uwadze nie finalny skutek zdarzenia z 15 kwietnia 2018 roku, lecz ten, który został przypisany oskarżonemu, a mieścił się on w ramach lekkich obrażeń spowodowanych ciosem oskarżonego. Przy czym nie można zapominać i co wyraźnie podkreślił Sąd I instancji na postawę samego pokrzywdzonego zaczepiającego innych w lokalu oraz zaczepny charakter jego zachowania poza nim.

Orzeczenie o kosztach sądowych w związku z apelacjami oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego oparto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.). W związku z tym, że nie została uwzględniona apelacja oskarżyciela publicznego wydatki z nią związane ponosi Skarb Państwa.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Artur Tomaszewski SSA Andrzej Kot